

# Elżbieta Kurowska: Modlitwa

Widzę dziewczynkę...

Źródłana dusza wychyla się z oczu

uśmiech łagodny jak kołyska

opuszki palców ledwie muskają drążek

A na drążku zatknięta

przy pieczętowanej krwią słów...

na drążku zatknięta...

...

To nie chce przejść przez gardło

nawet owinięte w metaforę

Jedna myśl tylko klęka:

Boże, uchron dziewczynkę

od ciężaru tego zdjęcia

\*

*napisane pod wpływem zdjęcia z manifestacji*

*przeciw przyjmowaniu uchodźców*